CODZIENNA

Gazeta Krakowska.

Ner 181. ROK 1833. SOBOTA 13 LIPCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Rozesłańców i Henryka.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R,	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 2, 294	+ 14,8	+ 8.9	Pn. zachodni słaby	Pochmurno	
11. 12	„ 2, 375	16,6	8,3	„ średni	„ „	
3	„ 2, 588	16,0	9,0	„ „	„ „	
9	„ 2, 837	+ 13,6	+ 7,2	„ słaby	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy licytacya publiczna na dzień 1 b. m. i r. ogodzinie 10 z rana na cząstkową sprzedaż Zyta korcy 76 garncy 17. Jęczmienia zaś korcy 7. ogłoszona z powodu braku licytantów do skutku nie doszła, przeto Wydział w dalszym ciągu uchwały Senatu Rządzącego z dnia 20 maja r. b. N. 2721. zapadłey postępując oznacza do powyż namienioney licytacyi termin powtóray na dzień 16. t. m. godzinę podobnież 10 zrana, która odbywać się niezawodnie będzie, w przytomności Wóyta Gminy I. mieyskiey i P. Nowickiego poborcy osepów Skarbowych w zamku krakowskim. Gdy zaś cena do sprzedaży zbóż na targach w Kleparzu cztery klassy zwykle obeymuje, przeto Wydział takową do pierwszego wywołania ustanawia *in plus* od trzeciey klassy, każden przeto mający chęć przystąpić do licytacyi, złoży na Vadium 1/10 część kwoty wyrównywającey summie za sprzedaż się mające zboże przypadającey.

Kraków d. 7 lipca 1833 roku.

X. Bystrzonowski.
Gadomski Sek. Wyd.

Prawnie zajęta słonina w połciach, będzie dnia 16 Lipca r. b. 1833 o godzinie 10 z rana w sukienicach miasta Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedaną.

Kraków dnia 11 lipca 1833 roku.

Woyciech *Dziarkowski* kom: Sąd

W dniu 19 Lipca 1833 r. o godzinie 10 ranney, na Wielopolu przy Krakowie, w kamienicy pod L. 252, w drodze exekucyi sądowey, odbędzie się publiczna licytacya, zegarów stołowych, stolarszczyzny, obrazów zwierciadeł, bielizny stołowey, fajansów, łyżek srebrnych stołowych, sukien męzkich, szkła, miedzi; zaś późniey po odbytey licytacyi, na targu końskim w Kleparzu sprzedawane będą: konie, zaprzęgowe, bryczka na ressorach kryta i wóz kuty. Chęć licytować mających na czas i mieysce oznaczone, z gotowemi pieniądzmi zaprasza się.

Kraków d. 11 Lipca 1833 r.

T. Jaworski Kom. Sąd.

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

(A.N.) W drukarni St. Gieszkowskiego opuściło niedawno prassę małe dzielko pod tytułem: »*Woyna Grammatyczna Wyrazów Łacińskich*.

przerobiona według myśli Jakóba Pontany i do użytku młodzieży zastósowana, Luboto dziełko całkowicie tchnie duchem Marsa, wszelakoż można bydź pewnym, że głowy niezamąci, początków łaciny nanczy, i wesołego humoru nabawi. Cena Złp. 2. Dostać go można w księgarni *Jozefa Czecka*, przy ulicy Grodzkiey.

W gazecie wczorayszey na stronnicy 677 przedziałce 2. wierszu 19 zamiast: *dekloracyjną*, powinno bydź *dekoracyjną*.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

FRANCYA

Paryż 28 Czerwca.

Przedwczorayszy *Kuryer Francuzki*, dowodził w jednym ze swoich rozumowanych artykułów, »*że lud oświadczył się, iż niechce mieć Burbonów.*« na co mu *Gazeta Codzienna* odpowiada: »*Wielceby nas Kuryer zobowiązał, gdyby nam chciał powiedzieć w którym to dniu, i w jakim sposobie uczynił lud to oświadczenie?*«

Onegdy tegoroczna sessya izb prawodawczych zamkniętą została. W izbie deputowanych, ministrowie spraw wewnętrznych handlu, finansów i marynarki; w izbie zaś parów, ministrowie woyny, spraw zagranicznych i sprawiedliwości, postanowienie królewskie w tey mierze ogłosili. — Izby rozeszły się natychmiast.

Kilku St. Simonistów przybyli dnia 23 b. m. do miasta Rennes, gdzie chcieli opowiadać nauki swojey sekty; lecz kamieniami pozdrowieni i kułakami od ludu, — opiece tylko władz policyjnych, winni swe z resztą ocalenie.

Przybyły goniec do poselstwa hiszpańskiego z Madrytu, przywiózł wiadomość, że złożenie przysięgi na wierność naystarszey infantce następczyni tronu, w dniu 20 b. m. w kościele S. Hieronima, nayspokoyniey się odbyło. Wieczorem, przy odeyściu gońca, miasto całe naywspanialey oświecone zostało.

Dzisieyszy *Monitor* zawiera następujący artykuł: »Jeden z dzienników oppozycyjnych niewstydził się, na powadze zagranicznego korrespondenta, czynić rząd francuzki odpowiedzialnym za processa polityczne w Piemoncie, i miał czoło zapewnić, że processa te zasadzają się na udzielonych wiadomościach przez policyą francuzką. Niech więc naywyższa wzgarda posłuży mu za odpowiedź na takie nędzne obwinienie.

Wczoray marszałek Soult, w towarzystwie ministra handlu i jenerała Bernard, oglądał ciągle dziejące się roboty około fortyfikacyi Paryża.

Policya paryzka odebrała surowy rozkaz chwytania wszystkich tych, którzy w okolicach stolicy, przedają republikańskie piosenki i broszury związku przyjaciół praw człowieka.

Dnia 29 Czerwca. — Wielu tuteyszych mieszkańców mają zamiar, w rocznicę szturmowania Bastylii, (14 lipca) udać się za rogatki, i rozpoczęte roboty fortyfikacyjne pod Charenton i l'Epiné zniszczyć, na przypadek jeźli rząd nie zaniecha dalszego takowych budowania. Kuryer francuzki w dzisieyszym swoim numerze, nieradzi czynić tego kroku, i podaje środki prawne.

Rząd odebrał wiadomości, po dzień 22 b. m. z Madrytu, wedle których stronnicy Don Carlosa w d. 21 wieczorem, usiłowali tam sprawić zaburzenie, które się w cale nieudało; zostali bowiem przez policyą rozpędzeni, i wielu z nich uwięziono.

Spokoyność nawet w okolicach po tey stronie Madrytu, nigdzie naruszoną niezostała.

Król przyjmował wczoray posłów angielskiego, rossyjskiego i sardyńskiego; również udzielił prywatne posłuchania sprawującym interessa Brazylii, Hiszpanii i Mexyku.

Dziennik *National* zawiera następującą wiadomość z Londynu pod d. 26 b. m. »Marszałek Bourmont, (wiadomy zdobywca Algieru,) mianowany jest naczelnym wodzem woysk D. Miguela. Przybywszy d. 23 wieczorem do Londynu, w towarzystwie kommodora Elliot który ma objąć naczelne dowództwo flotty portugalskiey, popłynął zaraz do Lizbony. Obadwa jenerałowie, zabrali z sobą pewną liczbę officerów od artylleryi, indzinieryi i marynarki i mnóstwo maytków. Po przybyciu ich do Portugalii, ma nastąpić ogólny szturm do Oporto, lądem i morzem.» — Z inney strony, dowiadujemy się, mówi *National*, że jenerał Bourmont, zastanie w Lizbonie, korpus wychodniów francuzkich, których wybór, utworzył się w Hiszpanii pod imieniem: *Białey Legii*, zaraz po rewolucyi lipcowey. Okoliczność ta ma bydź przyczyną, że papiery Don Miguela w giełdzie londyńskiey znacznie poskoczyły w górę.

Dnia 30 Czerwca. — Rusztowanie z desek, przy kolumnie na placu *Vendôme*, na

którey ma bydź postawiony posąg Napoleona, jest tey chwili skończone; sądzą że około 15 przyszłego miesiąca, posąg ten zostanie wywindowany na swoje mieysce.

Dnia 1 *Lipca.*

Redaktor dziennika *La Guyenne*, znowu za ubliżenie osobie króla, skazany został na 6 miesięcy do więzienia, i na zapłacenie kary pieniężney w ilości 5000 franków.

Gazeta Francyi, zawiera następujący artykuł: »List z Lizbony pod dniem 17 b. m. nadzwyczayną drogą nam przysłany donosi, że Sir Jones, kapitan linijowego okrętu w służbie angielskiey, obeymie naczelne dowództwo flotty D. Miguela. Tenże odbył już przegląd rzeczoney siły morskiey, na dniu 17 b. m. i poczynił stósowne rozporządzenia na przyjęcie kapitana Napier, (nowego admirała na okrętach D. Pedra,) gdyby ten ośmielił się pokazać na Tagu.

»Kapitan Sartoriusz, zastąpiony przez kapitana Napier w służbie D. Pedra, przybył do Brestu na małym statku angielskim, w zamiarze, upomnienia się o swoje prawa do okrętu portugalskiego *Magnanimo*, który przeszłego roku zdobył pod Lizboną.

ANGLIA.

Londyn 28 *Czerwca.*

Dziś, jako w rocznicę wstąpienia na tron J. K. Mości, bito z rana we wszystkie dzwony stolicy.

Dziennik *Courrier* mówi, że xiąże Esterhazy poseł cesarsko austryacki przy tuteyszym dworze, opuścił już Wiedeń przed 14 dniami, powrotem do Londynu. Słychać, że po drodze ma odwiedzić nietylko Paryż, ale nawet i Hagę. Dowiadujemy się, że sprawa belgijsko hollenderska, niezwłocznie wzięta zostanie pod rozwagę, i powyżey wspomniony xiąże, ma w tym względzie nayobszernieysze pełnomocnictwo o tyle, o ile dwór wiedeński w tey sprawie interessewanym bydź może.

Kapitan Napier, który przyjął dowództwo eskadry D. Pedra, uzyskał tytuł admirała i imie: Carlos de Ponca.

Dnia 2 *Lipca.* — Podług ostatnich wiadomości z Lizbony, okręt z eskadry królewskiey *Cybele* opuścił Tag i wypłynął na morze, w celu działania przeciw D. Pedrowi, i oczekiwano co chwila odpłynienienia innych okrętów.

Tuteyszy wydział spraw zagranicznych, odebrał depeszę od ministra portugalskiego Santarem z Lizbony, pod dniem 12 czerwca, która na giełdzie Lojds zaraz ogłoszoną została: że dla stanu oblężenia miasta Lizbony, i bezpieczeństwa portu, żaden okręt, czy to woyskowy, czy kupiecki, nie będzia mógł bydź przez noc cierpianym na Tagu, dopóki tylko teraźnieyszy stan niepewności trwać będzie. i t. d.

Dowiadujemy się, że były minister woyny Karola X. marszałek Bourmont, przybył ze swoim sztabem do Londynu, *(patrz wyżey artykuł z Francyi,)* zkąd udaje się do Lizbony, dla objęcia naczelnego dowództwa woysk D. Miguela. Marszałek ten przybył tu z Hollandyi, a za przyjazdem do Londynu miewał częste narady z innym marszałkiem, tak w politycznym jak wojennym względzie, tyczącym się Portugallii.

Kupiony tu dla D. Miguela statek parowy *Jerzy IV.* ma w tych dniach wypłynąć z Portsmuth do Lizbony, i dopiero po przybyciu na mieyce zapłaconym zostanie.

Onegdy przybył tu szoner *Kitty*, po siedmiodniowey żegludze z Oporto do Plymouth. Na pokładzie znaydował się jenerał Solignac ze swoim adjutantem. Wyprawa z 3500 ludzi złożona pod kapitanem Napier przed 9 lub 10 dniami wypłynęła z Oporto, znaydowało się w niey wielu francuzów i anglików. Kapitan miał powiedzieć, że w przeciągu jednego miesiąca, albo zginie, albo opanuje Lizbonę. (Powiedzieć można wiele.) W pierwszym zaraz dniu swego dowództwa, chciał z wielkim okrętem uderzyć na bateryą D. Miguela aby ją zmusić do milczenia, ale wyższym rozkazem wstrzymany został od tey myśli.

Listy handlowe z Hollandyi z naywiększą ufnością zapewniają, że w krótce sprawa belgiyjska pomyślnie ukończoną zostanie.

Nadeszłe tu dziś z Konstantynopola wiadomości zapewniają, że Ibrahim basza bardzo jest chory, i że armija rossyjska rozpoczęła swój odwrót; co jest naylepszym dowodem, że 15 okrętów do jey przewiezienia, tu w Londynie assekurowane zostały.

Poeta polski Julian Niemcewicz, znayduje się teraz w Glasgowie, i pomiędzy tamteyszemi damami zakłada towarzystwo dobroczynne.

SARDYNIA

Turyn 22 Czerwca.

Wczoray JKMość odbył wielką paradę woyska, na którey znaydował się przejeżdzający tędy xiąże Konstantyn Oldeburgski.

Sąd wojenny w Chambery, wydał w dniu 18 b. m. następujące wyroki: Sierżant Alexander de Gubernatis, z piewszego pólku brygady Pignerol, skazany zostaje na śmierć haniebną, Kapral Carlo Augusti z tegoż pólku na 10 lat do galer, sierżanci Marassa, Pautasco, i Berrutti, na rok jeden do kaydan, a pierwszy furyer Caire na kassacyą; wyrok ten wykonany został nazajutrz d. 19. Wyrokiem tegoż sądu, kapral Alamano i furyer Cabiali uniewinnieni.— Sąd wojenny w Alexandryi, skazał adwokata Vochieri, na dniu 20 b. m. za rozdawanie pism buntowniczych i podżeganie żołnierzy do powstania, na karę śmierci przez powieszenie; ktory to wyrok dziś z rana tam wykonany został. *(G. P. S.)*

KRÓLESTWO OBOYGA SYCYLII

Neapol 8 Czerwca.

Wśród ciągłych zaburzeń rewolucyjnych po Włoszech i innych krajach sąsiedzkich, żyliśmy dotąd w naywiększey spokoyności i bezpieczeństwie. Ani pomyślał kto, że szatan niepokoju, który połowę Europy zawichrza, i nasz piękny Neapol potajemnie splugawi. Rzecz się ma tak: Jenerał Rossarol, skompromittowany był w rewolucyi roku 1820. Przymuszony ratować się ucieczką, udał się z czterema synami swemi do Grecyi, gdzie znalazł śmierć zaszczytną na polu chwały. Prawie przed rokiem, ośmielili się synowie jego powrócić do kraju, i podczas obrotów woyskowych na polu marsowém, stawili się przed królem, błagając go o ułaskawienie, i żeby ich za błąd oyca niedozwolił poszukiwać. Monarcha, wzruszony bez wątpienia niewinnością ich młodzieńczego umysłu, przyjął ich naydobrotliwiey, wcielił jako kadetów do 2. półku gwardyi konney, i oświadczył im, że jeżeli się godnie sprawować będą, niezadługo postąpią na wyższe stopnie. — Ale niewdzięczni, zapomnieli w krótce doznaney łaskawości monarchy. W związku z niejakim Romano, i kilku podoficerami, w ogóle 6 do 8 osób, uknuli sprzysiężenie, którego celem nic mnieyszego nie było, jak zamordowanie naszego dobrego króla, i Bóg wie, co daley nie zamierzyli uczynić. Plan ten, już był znacznie postąpił; chciano oczekiwać poniedziałku zielonych świątek, dla ujęcia tymczasem na swoję stronę więcey ludzi; a potém, w czasie naypierwszey musztry na polu marsowém, jak tylko tam król się pokaże, dopełnić straszliwego czynu. Atoli inaczey rozrządziła Opatrzność. Pewnego dnia Romano, rozmawiał z jednym ze spiskowych. W chwili gdy się naymocniey zagadali, przechodzi jeden z adjutantów, który jednak ani słowa z całey tey rozmowy niedosłyszał; lecz obu sprzysiężonym przeciwnie się zdawało. Przestraszony Romano, biegnie za adjutantem, i wyobraża sobie, że w nim poznaje człowieka, łatwego do ujęcia na swoją stronę; — wyjawia mu cały spisek. Adjutant wysłuchawszy go, donosi o tém natychmiast wyższey władzy, i spiskowi zostają uwięzieni. Romano i jeden z braci Rossarol, na przypadek odkrycia, dali sobie słowo, że się nawzajem zastrzelą. Jakoż zdążyli jeszcze dokonać tego zamiaru. Romano umarł w kilku minutach; Rossarol został w prawdzie ciężko raniony, lecz jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Wszyscy inni spiskowi znaydują się w ręku sprawiedliwości. Powszechna tu pa[illegible] z powodu zniweczenia tego pie[illegible] zamachu, i wszyscy wzajemnie sobie winszują przeminionego niebezpieczeństwa. Spokoyność panuje zupełna i rzeczy idą zwykłym torem. *(G. H.)*

HISZPANIA

Madryt 13 Czerwca.

Natłok osób z prowincyi, mających chęć współdziałania, lub przypatrywania się zgromadzeniu Kortezów na dniu dwudziestym tego miesiąca, codziennie się powiększa; mianowani przez miasta deputowani już wszyscy przybyli, każdemu wyznaczono na podróż i uroczyste ubiory po 3 tysiące franków; oprócz tego pobierają dyety przez cały ciąg swojego pobytu w stolicy, a po ukończonym seymie mogą się od rządu jeszcze innych korzyści spodziewać. Przybyły tu dnia 7 t. m. od korpusu obserwacyjnego, jenerał-porucznik Sarsfild, oglądał następującego dnia, otoczony swym sztabem jeneralnym, wały fortyfikacyjne, utworzone w okolicy miasta, do wykonania wielkich obrotów, jakie woysko robić będzie drugiego dnia po złożeniu hołdu przysięgi. Rząd zamierza wysłać dnia 24 t. m. P. Uriarte, buchaltera wielkiey księgi długu krajowego, z nowemi planami finansowemi do Londynu i Paryża. Dopełnił on już kilka razy podobnych zleceń u obydwóch dworów, i jest tam dosyć znanym.

Gdy teraz wszystkie drogi prowadzące do stolicy, są nader ożywione, pokazało się także wiele rabusiów zbroynych, mianowicie w Andaluzyi. *(G. P. S.)*